
Dlaczego - praca nad sobą?

Podczas liturgii Mszy św. Wielkiego Postu często słyszymy słowa: „...*bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się ...*” (Mk 1,15) Spróbujemy wspólnie je rozważyć.

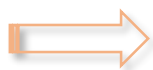
Pierwsi ludzie żyli **w przyjaźni z Bogiem oraz w harmonii ze sobą i z otaczającym ich stworzeniem** (por. KKK 374-75). Byli wolni od pożądliwości, od złych skłonności. Zostali obdarzeni również wolnością, by mogli Boga miłować z własnego wyboru i miłować się wzajemnie (por. KKK 387).



W historię ludzi weszła rzeczywistość grzechu.

Człowiek pod wpływem szatana, korzystając z wolności, okazał nieposłuszeństwo przykazaniu Bożemu. Natychmiast utracił łaskę pierwotnej świętości (KKK 398), również harmonia, w której żył została zniszczona. Przez jedność rodzaju ludzkiego wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama, również wszyscy są objęci dziełem odkupienia dokonany przez Jezusa Chrystusa (KKK 404).

Pierwsi ludzie popełnili grzech osobisty, ale ten grzech dotyka natury ludzkiej, która jest przekazywana po upadku w grzech. Grzech pierworodny jest **stanem, w jakim się rodzą ludzie, a nie aktem**. Jest przekazywany przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości (KKK 404). Z tej to przyczyny w człowieku tkwi potrójna pożądliwość: ciała, oczu i pycha żywota. Mówi o nich św. Jan Ewangelista w swoim liście. (1J 2,16) Wszyscy podlegamy tym pożądliwościom.



W sakramencie chrztu św. otrzymujemy nadprzyrodzone życie Boże, odzyskujemy dziecięctwo Boże. Umacniane jest ono w sakramencie bierzmowania i stale wzrasta dzięki uczestnictwu w Eucharystii. Osłabia je każdy grzech lekki, a grzech ciężki niszczy je całkowicie. Chcąc je odzyskać, korzystamy z sakramentu pokuty i pojednania. W tym sakramencie Bóg dokonuje pojednania nas z Nim samym, ewentualnie pogłębia przyjaźń z Nim, jeżeli popadliśmy tylko w grzechy lekkie i spowiadamy się z nich. Pozostają w nas jednak pożądliwości, skłonności do grzechu. Dołączają się pokusy. Pan Jezus powiedział, że do czystego serca zły duch wraca, a nawet bierze ze sobą siedem innych duchów złośliwszych od siebie. (por. Łk 11,26)



Dlatego z grzechem musimy walczyć przez całe nasze życie ziemskie.

Pierwszym etapem tej walki jest **nawrócenie** ściśle związane z sakramentem pokuty, w którym Bóg przebacza nam nasze grzeszne akty i przyjmuje nas jako swoje dzieci, obdarzając łaską. W tym nawróceniu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na grzechy ciężkie i następnie podejmować maksymalny wysiłek, by z pomocą łaski Bożej ich nie popełniać, a więc, by nie dopuścić do utraty życia Bożego w nas, do utraty dziecięstwa Bożego.

Na drugim miejscu powinna być **troska o unikanie także grzechów lekkich**, bo one nie zrywają przyjaźni z Bogiem, jednak ją umniejszają. Nasza konkretna troska o poprawę życia jest wyrazem miłości ku Bogu. Żyję troską o życie zgodne z przykazaniami Bożymi bo kocham Boga.

Ponadto trzeba starać się o **kształtowanie naszego serca na wzór Serca Pana Jezusa**. Trzeba nam uczynić wszystko, aby biło ono w harmonii z rytmem Boskiego Serca. Bóg w Trójcy Świętej Jedyny ma upodobanie w pięknym, kochającym Go sercu człowieka. Takie serce jest przyjaźnie otwarte również dla innych, na naszych braci i siostry. Trzeba nam uczynić wszystko, aby biło w harmonii z rytmem Boskiego Serca. Bóg w Trójcy Świętej Jedyny ma upodobanie w pięknym, kochającym Go sercu człowieka. Takie serce jest przyjaźnie otwarte również dla innych, naszych braci i sióstr.

Troska o poprawę życia, staranie się, by być coraz lepszym bywa nazywana pracą nad sobą. Byłoby pomyłką i dużym niebezpieczeństwem, przystępować do spowiedzi świętej jedynie po to, by uzyskiwać ciągle na nowo odpuszczenie grzechów bez podejmowania żadnych wysiłków zmierzających do unikania grzechów i stawania się coraz lepszym. Pracy nad sobą żąda od nas Chrystus Pan, który powiedział: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”. (Mt 5,48)

Każdy może pracować nad sobą!

Ja również mogę podjąć ten wielki trud pracy nad sobą.

Każde „dziś” to dzień pisania mojej „księgi życia” na wieczność. Nie trapię się tym, co było, ani tym co będzie. Ze spokojem wszystko oddaję w dłonie najlepszemu Ojca za pośrednictwem Maryi. Każdego dnia zaczynam od nowa kochać Boga – Odwieczną Miłość, Tego, który pierwszy mnie umiłował. W zrozumieniu nieskończonej miłości Boga do człowieka pomagają nam nabożeństwa Wielkiego Postu – Droga Krzyżowa, Gorzkie żale. Pan Jezus podjął

tak okrutną mękę, oddał za nas swoje życie, On za nasze winy już „zapłacił”, dlatego, że nas umiłował bezinteresownie.

Rozważajmy często Mękę Pańską jako dowód bezinteresownego miłowania nas. Im bardziej zrozumiemy jak wielką miłością **ukochał nas Bóg**, tym łatwiej podejmiemy pracę nad sobą jako wyraz naszej miłości ku Bogu. On pragnie naszej miłości dla nas, **czeka na naszą miłość**, by mógł nas uszczęśliwić udziałem w Jego chwale. Tylko wtedy, gdy Go kochamy, dajemy Mu możliwość uszczęśliwiania nas.

Praca nad sobą to najcenniejszy i najpiękniejszy wysiłek człowieka, ponieważ zmierza do realizacji najwyższego celu jego życia, jakim jest poznanie i umiłowanie Boga.

W tę pracę człowiek powinien angażować się z wolnej woli, z własnego wyboru. Bóg nie posługuje się potęgą i siłą, by zdobyć naszą miłość. On bierze od nas to, co dajemy Mu na drodze miłości..

„Ważne jest jednak – mówi Papież Jan Paweł II - aby wszystko, co z Bożą pomocą postanowimy, było głęboko zakorzenione w kontemplacji i modlitwie. Żyjemy w epoce nieustannej aktywności, która często staje się gorączkowa i łatwo może się przerodzić w <działanie dla działania>”. (Novo millennio ineunte 15)

JEZUS JEST Z NAMI, nie pozostawił nas samych. „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. (Mt 28,20) Podejmujemy więc naszą pracę w jedności z Jezusem i Maryją, Jego Matką, a na pewno wyda owoce nieoczekiwane.